Goniec Codzienny

Wilno
WTOREK
28 grudnia 1943
Nr. 747
Cena w Wilnie 5 fen.

Dalsze zmienne walki

Pod Witebskiem bitwa odpierająca trwa nadal z niezmniejszoną gwałtownością. — Bohaterska walka pancernika „Scharnhorst“

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 24. XII. 1943 r.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południe od Nikopola, na obszarze Kirowogradu i na południowy zachód od Czerkass doszło wczoraj tylko do miejscowych ograniczonych walk.

Na wschód od Żytomierza i na południowy wschód od Korostenia załamały się słabsze sowieckie ataki. Zniszczono 15 nieprzyjacielskich czołgów.

Na północny zachód od Reczycy atak własny, mimo zacięty opór bolszewików, robił dalsze postępy. Nieprzyjacielskie ataki na przyczółek mostowy nad Bereczyną odparto wśród wysokich strat i rozbito 32 czołgi sowieckie.

Na północny wschód od Żłobina bolszewicy przystąpili kilkoma dywizjami do ataku. Ciężkie walki są tutaj w toku.

Na obszarze walk pod Witebskiem nieprzyjaciel kontynuował wczoraj swe silne ataki. W zawziętych walkach zaryglowano miejscowe włamania i zniszczono 71 nieprzyjacielskich czołgów.

W walkach na południowy wschód od Kirowogradu szczególnie się zasłużyły 11 śląska dywizja pancerna pod dowództwem generała-majora von Wietersheim i 13 staromarchijska dywizja pancerna pod dowództwem generała-majora Hauser.

Na Północnym Oceanie Lodowatym wieczorem dn. 22-go grudnia 5 sowieckich ścigaczy zaatakowało bezskutecznie niemiecki konwój. W krótkiej ciężkiej walce zatopiono 3 sowieckie ścigacze, oraz uszkodzono ciężko oba pozostałe pociskami artylerii.

Na froncie południowo-włoskim panował wczoraj spokój z wyjątkiem odcinka Ortony. Na południe i na południowy zachód od miasta Ortona również wczoraj spełzły na niczym wszystkie ataki nieprzyjacielskie, mimo że były wspierane przez silny ogień artyleryjski, przez czołgi i samoloty bojowe. W tych walkach szczególnie się odznaczyła wzorową wytrwałością 1 dywizja spadochroniarzy pod dowództwem generała-porucznika Heidricha.

W nocy na 24 grudnia kilka grup brytyjskich ścigaczy wspieranych przez myśliwce bombowe atakowały przy północnym wyjściu z Kanału nieustannie niemiecki konwój, który przed tym był bezskutecznie ostrzeliwany przez angielskie działa dalekosiężne. Zatopiono jeden brytyjski ścigacz, dwa zaś uszkodzono tak ciężko, że można się liczyć z ich stratą. Niemiecki konwój w pełnym składzie i bez godnych uwagi szkód osiągnął swój port przeznaczenia.

Baterie przybrzeżne niemieckiej marynarki wojennej ostrzeliwały obiekty w Dover, Deal i Folkestone.

Brytyjskie bombowce przeprowadziły we wczesnych godzinach porannych dn. 24-go grudnia ponownie atak terrorystyczny na ludność Berlina. W niektórych częściach miasta powstały poważne szkody. Pozatym nieprzyjaciel bombardował planowo najgodniejsze czci siedliska niemieckiej sztuki i kultury w Akwizgranie. Ciężko uszkodzono Katedrę i ratusz, zniszczono salę koronacyjną.

Powietrzne siły obronne przy szczególnie utrudnionych warunkach obronnych strąciły, jak dotychczas ustalono, 19 nieprzyjacielskich bombowców.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 25. XII. 1943 r.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na wschód od Żytomierza bolszewicy wielkimi siłami piechoty i czołgów przystąpili do ataku na szerokim froncie. Ciężkie, zmienne walki, w przebiegu których dotychczas rozbito pociskami 58 nieprzyjacielskich czołgów, są jeszcze w toku.

Na północny zachód od Reczycy niemieckie wojska kontynuowały swój atak. Mimo zacięty opór nieprzyjacielski zdobyto pewien odcinek rzeki i zdobyto szturmem kilka miejscowości.

Na północny wschód od Żłobina ciężkie walki odpierające trwają nadal. Próby bolszewików rozszerzenia wyłomu z dnia poprzedniego udaremniono kontratakiem przy skutecznym poparciu własnej artylerii.

Na obszarze pod Witebskiem nieprzyjaciel poważnie wzmocnił swój nacisk. Nacierające kliny atakowe bolszewików zatrzymano, przy czym zniszczono 44 nieprzyjacielskie czołgi.

Na pozostałym froncie wschodnim nie było żadnych zasadniczych działań bojowych.

W południowych Włoszech również wczoraj nieprzyjaciel kontynuował swe silne ataki na odcinku Ortony. Na niektórych odcinkach włamania walki są jeszcze w toku. Na środkowym i zachodnim odcinku dzień przeminął bez szczególniejszych wydarzeń.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 26. XII. 1943 r.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Bitwa zimowa na wschodzie również w pierwszym dniu Bożego Narodzenia trwała z niezmniejszoną gwałtownością.

Na przyczółku mostowym Nikopola i na południowy zachód od Dniepropietrowska bolszewicy na nowo podjęli swe ataki. Załamały się one w ciężkich walkach. Rozbito pociskami 71 czołgów nieprzyjacielskich, z tego 66 jedynie w zasięgu jednej dywizji piechoty.

Na obszarze walk pod Żytomierzem nieprzyjaciel ataki swe przeprowadzane przeważającymi siłami rozprzestrzenił na dalsze odcinki. Nieprzyjacielskie atakowe straże przednie, które wdarły się do niemieckich stanowisk zatrzymano w zaciętych walkach.

Na północny zachód od Reczycy własny atak przyniósł dalsze zdobycze terenowe.

Na odcinku Żłobina niemieccy grenadierzy oczyścili przeciwatakiem wyłom nieprzyjacielski.

Na północny zachód od Kryczewa nieprzyjaciel większymi siłami przystąpił do ataku. Został odparty, miejscowy wyłom oczyszczono.

Na obszarze Witebska trwają nadal ciężkie zmagania. Próby bolszewików rozszerzenia swego wyłomu i osiągnięcia przełamania frontu zostały udaremnione przez rezerwy, które wstąpiły do walki.

W południowych Włoszech na odcinku Ortony ciężkie walki toczą się nadal. Odzyskano przeciwatakiem pewną ważną wyżynę. W samej Ortonie są w toku zacięte walki uliczne. Na pozostałym froncie poza słabszymi natarciami nieprzyjaciela na północny zachód od Mignano, dzień przeminął spokojnie.

W dn. 24-ym grudnia oddział złożony z Anglików i Francuzów próbował się zbliżyć do niemieckich zapór drutowych na wybrzeżu Kanału. Zniszczono go.

Podczas ataków angielsko-amerykańskich zespołów lotniczych w pierwszym dniu Bożego Narodzenia na miasto Bozen i niektóre miejscowości na obszarze górnych Włoch, zestrzelono 5 nieprzyjacielskich samolotów.

Łodzie podwodne zatopiły w dniach ostatnich na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym 5 statków o łącznej pojemności 34.500 trb. i storpedowały jeszcze jeden. Z ochrony konwoju i z grup ścigaczy łodzi podwodnych zatopiono 9 nieprzyjacielskich kontrtorpedowców i okrętów konwojowych.

Przeciwlotnicza artyleria pokładowa marynarki wojennej strąciła nad zatoką Biskajską wodnopłatowiec typu Sunderland.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 27. XII. 1943 r.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na przyczółku mostowym Nikopol i na południowy zachód od Dniepropietrowska odparto miejscowe ataki nieprzyjacielskie.

Na obszarze Żytomierza bolszewicy rzucili do bitwy nowe silne oddziały piechoty i czołgów. Ciężkie i zmienne walki są w toku.

Na północny zachód od Reczycy niemiecki atak prowadzony przeciwko zaciętemu oporowi nieprzyjaciela przyniósł dalsze zdobycze terenowe.

Pod Witebskiem toczy się nadal bitwa odpierająca z niezmniejszającą się gwałtownością. Próby nieprzyjaciela przełamania frontu również wczoraj spełzły na niczym. Kilka włamań zaryglowano. Atakujące straże przednie bolszewików odrzucono spowrotem przeciwatakiem. Nieprzyjaciel stracił przy tym 40 czołgów.

W walkach odpierających na południowy zachód od Dniepropietrowska wybitnie się zasłużył Berlińsko-brandenburski 477 pułk grenadierów pod dowództwem pułkownika Maaraus.

Na froncie południowo-włoskim wczoraj nieprzyjaciel przeprowadzał tylko odosobnione bezskuteczne natarcia. Ciężkie walki uliczne w mieście Ortona wciąż jeszcze trwają.

Na wybrzeżu dalmatyńskim oczyszczono z band komunistycznych wyspę Koreula. Tu wojska niemieckie zniszczyły w ciężkich walkach ponad 500 bandytów i zdobyły kilka dział oraz liczną broń, amunicję i mniejsze pojazdy.

W dn. 26 grudnia zespół niemieckich morskich sił zbrojnych pod dowództwem kontradmirała Bey zaatakował na Morzu Północnym przeznaczoną dla Związku Sowieckiego karawanę statków i przyczynił tej karawanie, jak również nieprzyjacielskim morskim siłom ubezpieczającym ciężkie szkody. W długotrwałych walkach z o wiele przeważającymi angielskimi morskimi siłami zbrojnymi, pozostający pod dowództwem kapitana marynarki Hintze pancernik „Scharnhorst“, po bohaterskiej walce, strzelając do ostatniego granatu, zatonął.

Duce przy pracy

Uchwały włoskiej rady ministrów

WŁOCHY PÓŁNOCNE. 20.12. Jak komunikuje agencja Stefani, rada ministrów pod przewodnictwem Duce i w obecności wszystkich członków gabinetu oraz sekretarza partii, ministra Pavoliniego powzięła między innymi następujące uchwały: Zgromadzenie ustawodawcze, które ma definitywnie uchwalić konstytucję włoskiej republiki socjalnej i proklamować włoską republikę faszystowską, zostanie zwołane a włoska republika faszystowska zajęła znowu swoje miejsce w walce. Znosi się listę cywilną byłego króla i członków rządzącego niegdyś domu królewskiego. Celem umożliwienia marynarce włoskiej udziału w nowych walkach, organizuje się korpus piechoty morskiej, który i po obecnej przejściowej fazie w jakiej znajduje się marynarka, ma istnieć nadal i ma być używany do akcyj desantowych, obrony i pilnowania portów i do służby w fortyfikacjach nadbrzeżnych. Na wniosek ministra wychowania przeprowadzona zostanie przez komisję złożoną z 50 członków zamianowanych przez ministra wychowania rewizja przydatności zamianowanych w ostatnich latach profesorów uniwersytetu, kierowników wyższych zakładów naukowych i prywatnych docentów. Ci, których nominację komisja uzna za nieuzasadnioną dobrem kultury i nauki, zostaną natychmiast zwolnieni i przeniesieni w stan spoczynku. W ten sposób ma się osiągnąć oczyszczenie całego narodowego korpusu nauczycielskiego od elementów niegodnych, pozostających pod wpływami masonerii i żydostwa

Rozgorzała bitwa zimowa

BERLIN. Silny mróz skuł znowu twardą pokrywą ziemię na Wschodzie, przez co drogi i gościńce stały się możliwe do użytku. Najświeższy komunikat sytuacyjny wojskowego korespondenta niemieckiego biura prasowego, Martina Halbenslebena, głosi, że to, czego się powszechnie spodziewano, w tej chwili nastąpiło: bitwa zimowa rozpoczęła się. Rozciąga się ona przez cały prawie front wschodni z wyjątkiem odcinka północnego. Stare odcinki walk stały się znowu ogniskami obustronnych wysiłków. Zmagania się o chwycenie inicjatywy cechuje nadal zamierzenia strategiczne. Lecz w przeciwieństwie do rozpoczynania bitw zimowych w r. 1941/42 i 1942/43 — tym razem aktywność nie jest wcale jednostronną sprawą bolszewicką. Raczej dzieje się coś przeciwnego. Trzeba przypuszczać, że Niemcy podczas obecnego okresu zimowego nie zamierzają ograniczyć się do postawy defenzywnej, że myślą oni raczej o wyzyskaniu tej pory roku dla silniejszego rozszerzenia swobody własnego działania.

Widocznie w tym tkwi niebezpieczeństwo, które skłoniło Sowiety do szukania ratunku w ich starej taktyce wymykania się: w przesuwaniu punktu ciężkości ich ataków. W rejonach Nikopola, na południe od Dniepropietrowska i w rejonie Newla usiłują oni ponownie rozwinąć swą aktywność. Jednakowoż zdaje się, że i Niemcy również przesunęli swoją wielką akcję ofenzywną, która toczyła się dotychczas na wschód od Żytomierza i Korostenia w kierunku na Kijów. Przystępują bowiem oni obecnie pod Kirowogradem do silnego ataku, który pozwala na powyższy wniosek. Wydaje się przy tym, że Niemcy mimo tego uparcie dalej dążą do osiągnięcia swych celów w rejonie na zachód od Kijowa.

Jako pierwsza broń ofenzywna zjawiły się znowu czołgi. Zamarznięty grunt umożliwia znowu warunki rozwinięcia się większym oddziałom pancernym. Nadzwyczaj wysokie straty bolszewików w czołgach stanowią miernik niemieckiej kontrakcji. Zasługuje ona przede wszystkim dlatego na uwagę, ponieważ dowodzi, że Niemcy właśnie w tych rejonach, gdzie ich przeciwnicy zamierzali wystąpić niespodzianie z nowymi masami czołgów, przygotowali odpowiednią odpowiedź. Jest to dowód, że czołgi niemieckie i ich siostrzyca, broń przeciwpancerna, do której należy również nowy latający ścigacz czołgów, posiadają znacznie wzmocniony i bogaty potencjał.

Ciężkie walki czołgów na południe od Nikopola wskazują na interesujące zamierzenia obydwóch stron. Ponadto pod Chersoniem odbywają się niemieckie manewry, które przypominają Czerkasy. Trzeba jedynie wyczekać, jakie w końcu będą zamierzenia najwyższego dowództwa niemieckiego ze względu na niespostrzeżone opuszczenie tego miasta przez nieprzyjaciela. Lecz więcej jeszcze zainteresowania budzą niemieckie kontrakcje w rejonie Kirowogradu. Jeśliby wspomniana akcja niemiecka w związku z działaniami armij marszałka von Mansteina wykazała dalsze sukcesy, sytuacja operatywna Sowietów stałej uległaby zmianie. Lecz i pod tym względem teraz nic więcej nie da się powiedzieć jak tylko to, że ruchy niemieckie dalej się odbywają a Sowiety nie są widocznie tutaj dość silne, by zatrzymać niemiecki kontratak.

Lecz na froncie wschodnim przywykliśmy do nagłych zmian sytuacji. Dla obserwatora pewną jest tylko rzeczą, że Sowiety pokładają swe nadzieje w zimie. Wojna w zimie była dotychczas ich głównym dementem. Przy jej pomocy zamierzają one osiągnąć to, czego nie osiągnęły w lecie i w jesieni. Pod Newlem odbywa się w tej chwili nowe olbrzymie natężenie sił bolszewickich. Tutaj, jest to zupełnie widoczne, ma się odbyć próba przełamania stanowisk niemieckich. Chodzi tutaj niewątpliwie o starannie przygotowaną akcję. Niemcy przyjęli bitwę. Przy elastyczności prowadzenia przez nich walki, przy pomocy której opanowali dotychczas wszystkie lokalne trudności, można przypuszczać, że dojdzie tutaj do nowego wielkiego zużycia sowieckiej machiny wojennej. Bolszewickie włamania się na południu odcinka newelskiego przemieniły się już w walki o ustabilizowanym charakterze, na północy zaś od miasta trwa kontratak niemiecki. Doświadczenie poucza, że wielkie ofenzywy, jeśli podczas uderzenia pierwszych dni nie uzyskają znacznego terenu, to mimo wszelkich pierwszych lokalnych sukcesów wkońcu utykają. Jednakowoż wojskowi niemieccy są zdania, że bitwa zbliża się dopiero do swego punktu szczytowego.

Milionowa plajta

GENEWA. Departament marynarki USA, urząd produkcji wojennej oraz urząd gospodarki naftowej wydały polecenie zestawienia projektu na 134 miliony dolarów, dotyczącego eksploatacji ropy naftowej w Kanadzie Północnej. Projekt ten obstalowały sfery wojskowe dla celów armii i wydatkowano już na niego 100 milionów dolarów. Jedynie tylko ministerstwo wojny uważa ten projekt za celowy.

Kierownik urzędu produkcji wojennej, Nelson, oświadczył, że będzie mniej kosztownym zrzec się tego projektu, tracąc przez to bezpowrotnie 77 milionów, niż pakować dalsze 30 milionów na jego wykonanie, a to dlatego, że koszty eksploatacji i instalacji jego byłyby tak wysokie, że im za nic nie możnaby podołać w czasie wojny. Nelson doradzał czynienie wszelkich wysiłków dla możliwie większego uratowania od angażowania w tym przedsiębiorstwie maszyn i materiału.

„Rząd Stanów Zjednoczonych zawodzi“

Bankructwo całej polityki rządowej w dziedzinie cen i wynagrodzeń

LIZBONA. Uchwała senatu amerykańskiego, powzięta ze względów polityki wyborczej, aby podnieść kolejarzom wynagrodzenie za pracę, w celu zapobieżenia zagrażającemu strajkowi, wywołała ogromne zaniepokojenie wśród wszystkich czynników rządowych amerykańskich, niosących odpowiedzialność w sprawie walki z inflacją. Vinson, kierownik urzędu do spraw równowagi gospodarczej oświadczył wprost, że zamierza on złożyć swój urząd natychmiast w razie urzeczywistnienia tej uchwały. Pozatym nie można już marzyć o stabilizacji cen, gdyż podwyższenie płac górnikom i robotnikom kolejowym miałoby kategoryczny skutek podobnych podwyżek dla wszelkich innych pracowników. Vinson nazwał uchwałę senatu „nigdy dotychczas niebywałym wnioskiem ustawy“ i że go musiałby kategorycznie odrzucić wszelki rząd zdrowy i odpowiedzialny.

Natomiast ze strony senatu wysuwają zarzut, jakoby rządowa polityka, stabilizacji cen uległa założeniu. Winę ponosi nie senat, a zawiódł rząd. Senatowi samemu właściwie sprawa dobrobytu robotników jest oczywiście prawie obojętną. Lecz wykorzystuje on ten strajk w celu udzielenia rządowi jeszcze jednej nauczki, gdyż senat jest zasadniczo przeciwnikiem metody rooseveltowskiej polityki cen i płac.

Kult umarłych w Hiszpanii

(Od korespondenta wojennego Hansa Decke z Madrytu)

MADRYT. Cmentarz dzielnicy wschodniej jest najnowszym i największym z przybytków umarłych stolicy hiszpańskiej. Leży on już po za granicami ostatnich osiedli miejskich wśród pustynnego i smutnego krajobrazu, na przedmieściach, gdzie panuje nędza i niedostatek. Nieskończone rzędy wygrzebanych w żółtej ziemi mogił tylko w dawniejszej części cmentarza ocieniają drzewa. Nawet kilka wiązanek uschłych kwiatów ożywiają monotonną martwotę tego przybytku śmierci. Zrzadka przechodzą czarno ubrane osoby pomiędzy płaskimi wzgórkami. Hiszpan bowiem, żywiący względem dusz osób umarłych wzruszający pietyzm, trwający całe długie lata, a nawet dziesiątki i setki lat, jest jednak bardziej już obojętny w stosunku do ich ziemskich miejsc spoczynku. Jest to ogólne zjawisko na większości cmentarzy hiszpańskich.

Mam przed sobą sztych Dorego z roku 1870. Odtwarza on zdarzenie prawdziwe, jakie miało miejsce w miejscowości Jijona w Lewoncie hiszpańskim W przedpokoju pewnego mieszkania robotniczego na stole leży zmarła dziewczynka w wieku 5 lub 6 lat, w ubraniu odświętnym i z wiankiem kwiatów na główce. W głowach i u stóp jej palą się wysokie świece. Jakiś młodzieniec i młoda kobieta — może rodzice? — ubrani po weselnemu, wykonują taniec „jote" dookoła trupa i trzaskają w kastaniety, widocznie zachęcani głosami i klaskaniem dłoni muzykantów i otaczających ich gości.

Zdaniem bowiem tych osób, istoty umierające w wieku dziecięcym, idą wprost do nieba — i to jest źródłem radości pozostałej ich rodziny. Obyczaj ten jeszcze nie uległ zapomnieniu i podobno utrzymał się dotychczas szczególnie koło Denji.

W innych miejscowościach, jak np. pod Tortozą, kondukt żałobny udaje się po pochowaniu dziecka na plac kościelny tej wsi i ucisza swój ból w pląsach dokoła, w których uczestniczą osoby, bliskie zmarłego Hiszpan bowiem wyładowuje swe uczucia: miłość i radość na równi z bólem, tęsknotą, przeczucie śmierci oraz ekstazę religijną zapomocą tańca narodowego i rytmicznych ruchów. Jest to wymowa jego namiętności i jego duszy, wyraz jego istoty duchowej i jego fanatyzmu religijnego, jaki musi on wykazywać stale i w formie zewnętrznej. Stąd ta geneza „tańca dusz lub niewinnych dziatek", uprawianego w zapadłych miejscowościach kraju, jakich jeszcze jest nie mało.

Kult umarłych w poszczególnych okręgach Hiszpanii jest różny. Lecz oddźwięki i wspomnienia dawnych czasów dają się zauważyć jeszcze wszędzie szczególnie na wsi.

O ile w domu jest nieboszczyk, to drzwi zamyka się tylko do połowy, zanim nie nastąpi eksportacja zwłok. W niektórych miejscowościach trzymają je zamknięte nawet całymi miesiącami, jak również i okiennice i chodzą wejściem bocznym

Odzież żałobna wyróżnia się szczególnie cennym materiałem i haftem. W prowincji Salamanka przy pogrzebie i mszach żałobnych paradny ubiór głowy i ramion, t. zw. „ventioseno" z kufra przechowującego starannie schronione, jak najcenniejszy skarb rodzinny, ubrania przodków. Taki strój nosiła moja dobra, stara przyjaciółka Izabela, żona zamożnego włościanina Ramona w La Alberca, gdy syn jej zginął podczas wojny domowej. Strój ten jest uszyty z ciężkiej czarnej materii — z „sukna toledańskiego" i takiego już dziś nie można znaleźć nigdzie na świecie.

Dary, składane do grobu zmarłych były dawniej dowodami miłości, ale również i przeznaczone były jako środki zaklęcia dla przejednania złych duchów Na cmentarzach, pochodzących z czasów pierwszych gotów zachodnich z okresu najść germanów z północy, hołdujących jeszcze obyczajom pogańskim, — jak na przykład w Castilterra (w Kastylii) — które to mogiły odkopano na wielką skalę, znajdowano się oręż, ozdoby oraz naczynia gospodarcze, zawierające środki spożywcze. Związek ideologiczny, istniejący pomiędzy tymi obyczajami, zmodyfikowanymi już na gruncie katolickim uwidacznia się w aktach błagalnych i ofiarowanych świecach, oraz innych przejawach i sposobach manifestowania uczuć, wśród których to zwyczajów najulubiej zachował się obyczaj urządzania stypy pogrzebowych. W wielu gminach okręgów północnych i Kastylii składany jest na ręce proboszcza „chleb dla dusz osób zmarłych" i „chlebki ofiarne" (bodigos).

W Zamirze kobiety zbierające tę jałmużnę za dusze zmarłych, nazywają się animeras (anima — dusza). Podczas zbiórki przygrywają one na strunach swych instrumentów muzycznych. W zapadłych wioskach Hiszpanii, gdzie naogół mają wielkie znaczenie wpływy atawistyczne, stawiają w oknach albo na stole izby gościnnej w dniu Wszystkich Świętych ulubione potrawy dusz osób zmarłych i oczekują ich przybycia. Jeszcze przed 70 laty składano na mogiłkach podczas mszy żałobnej w wioskach Resconario i Matamoroza jagnię, spożywane następnie przez ofiarodawców na znak hołdu zmarłych.

Częstokroć karmieni są żebracy danej miejscowości dla uczczenia pamięci zmarłych i jako dzieło miłosierdzia. Temu zadaniu w związku z zamierzonymi zwyczajami oddają się t. w. bractwa laików (cofradias). W Almorox, wiosce w prowincji toledańskiej, aż do ostatnich czasów rozdawano ubogim w poniedziałki i wtorki karnawałowe „w imieniu dusz zmarłych" sześć filiżanek zupy z olejem i grzankami z chleba, 9 sucharków i wino, a na placu grała muzyka dla uczczenia dusz zmarłych". Częściej odbywa się stypa ku pamięci zmarłych w kole rodzinnym w dniu Wszystkich Świętych. Podczas tej uczty podawane są dania tradycyjne i ściśle swoiste dla danej miejscowości.

W miejscowościach gdzie rośnie kasztan szlachetny, owoc jego jest używany do sporządzania potraw: „castando" albo „magesto". W Estremadurze gotują lub pieką kasztany z anyżem i tak przysmak nazywają „calbote". W Madrycie sprzedaż pierwszych prażonych kasztanów rozpoczyna się również w dzień Wszystkich Świętych. Natomiast podczas nabożeństwa zaduszkowego w Manczy i okolicy Kordowy przekładają pierniki miodowe i mdowniki. Jako rzadki wyraz zakończenia tych obrzędów „młodzieńcy niektórych miejscowości, jak np. w Belmonte „ozdabiają" fronty domów swych narzeczonych farbami. Tam też szczelnie zalepiają dziurki od zamków do mieszkania. A gdzieindziej uczty wspominkowe odbywają się przy biciu w dzwony i spalaniu fajerwerków, rzucaniu petard i dźwięku kołatek.

Światło w różnych swych postaciach odgrywa ważną rolę w Hiszpanii. Zazwyczaj są to świece wszelkich kształtów i grubości; stawiane w dniu Wszystkich Świętych w lichtarzach od zwykłych aż do najkosztowniejszych. Na wsi są w użyciu świece woskowe o misternie powyginanych kształtach, a w Sindaluzji i Lewoncie — lampki oliwne. Pierwszego listopada przypada wielkie doroczne święto pamięci umarłych, 2-gi listopada natomiast — dzień Zaduszny jest zwykłym dniem pracy W dniu Wszystkich Świętych odbywa się ozdabianie mogił bukietami świeżego kwiecia i wianków ze sztucznych kwiatów nieraz ogromnych wymiarów Wianki te wieczorem są zabierane do domów i przechowywane na rok następny, albo można też je wynająć w sklepach W miastach wielkich, jak Madryt odwiedzanie grobów przeistacza się w istną wędrówkę narodów Wiele rodzin pełni w ciągu całego dnia straż przy mogiłach na których dawniej odbywało się również spożywanie stypy Obecnie ten stary obyczaj jest wzbroniony. Wobec tego ludzie rozsiadają się w słońcu listopadowym pod murem, okalającym cmentarz i opróżniają swe koszyki z prowiantem.

Prawdziwa przyczyna przystąpienia do wojny Ameryki

Czasopismo amerykańskie zdziera maskę

SZTOKHOLM. DNB. Amerykańskie czasopismo „St. Louis Globe Democrat" atakuje ostro, jak komunikuje „Folkets Dagblad" z Nowego Jorku, zakłamane uzasadnianie prowadzenia przez Amerykę wojny. Gazeta pisze: „Mniemamy dzisiaj, że walczymy w obronie ideałów. Przez pewien czas zajmowaliśmy się deklaracją atlantycką, później jednak zgodziliśmy się na jej przekreślenie. Obojętność stanowi jedyne rozwiązanie, jakie znajdują kapitalistyczni poprawiacze świata, skoro chodzi o zrealizowanie ich utopij".

Obawa Anglo-Amerykanów że reformy socjalne w narodowo socjalistycznych Niemczech otworzą oczy ich własnym robotnikom na zamierzenia ich kapitalistycznych panów, stanowi prawdziwą przyczynę przystąpienia do wojny przez Stany Zjednoczone. Obietnice kapitalistów nie są niczym innym jak tylko kłamstwem i oszustwem. Zmobilizowali oni swoje materialne rezerwy jedynie dla tego by na zawsze ugruntować swą kapitalistyczną władzę nad światem.

USA wobec rewolucji w Boliwii

GENEWA. DNB. Urzędowe sfery waszyngtońskie jak również i opozycja śledzą z największym zainteresowaniem rewolucję boliwijską. Biały Dom zachowuje nadal powściągliwość. I tak minister spraw zagranicznych Cordell Hull oświadczył, że nie należy zajmować się jeszcze nad uznaniem nowego rządu boliwijskiego.

Senator Butler wyraził się, że przewidywał on tego rodzaju rozwój wypadków w kilku krajach Ameryki Łacińskiej. Dla tego nie należy się silnie angażować z tego rodzaju rządami, które wcale nie są wyrazem przekonań społeczeństwa.

United Press pisze, że odnośne sfery waszyngtońskie obawiają się, iż nowy prezydent państwa, major Villaroel, pod hasłem „Boliwia dla Boliwijczyków" wystąpi ostro przeciwko kapitałom zagranicznym.

„New York Times" pisze w artykule wstępnym, że rewolucja w Boliwii wybuchła po części wskutek wielkiej drożyzny w kraju. W każdym jednak wypadku należy spodziewać się, że wskutek przewrotu nastąpią też pewne zmiany w polityce zagranicznej. I tak nacjonaliści boliwijscy zgłoszą ponownie swe żądania o uzyskanie portu nad Pacyfikiem.

Front południowo-włoski

Brytyjczycy rzucają w ogień przeważnie swe narody pomocnicze

BERLIN. Na froncie południowo-włoskim wytworzyły się bezsprzecznie w ostatnich dniach dwa punkty ciężkości ataków. Jeden punkt ciężkości spoczywa na wąskiej równinie i na dominujących nad tą równiną pasmach wzgórz na drodze Neapol — Cassino na prawym skrzydle frontu niemieckiego, drugi zaś punkt ciężkości leży między Orsogną a Ortoną. Między tymi punktami ciężkości przebiega główna linia bojowa wzdłuż niedostępnych pasm gór Abruzzów na wysokości od 1.400 do 2.800 metrów. Charakterystyczną cechą walk Anglo-Amerykanów jest przygotowywanie ataków bardzo ciężkim ogniem artylerii, który na poszczególnych odcinkach osiąga rozmiary ognia huraganowego z wojny światowej. Ataki bywają prowadzone przy poparciu najcięższego lotnictwa bojowego, a jeśli teren na to pozwala także przy użyciu czołgów. W obydwóch ogniskach walk zdołał nieprzyjaciel osiągnąć lokalne tylko powodzenia, których skutkiem było przesunięcie linii niemieckiej o kilka tylko kilometrów. Straty Anglo-Amerykanów i używanych przez nich narodów pomocniczych były nader ciężkie.

Na wzmiankę zasługuje fakt, że na tym stosunkowo wąskim froncie, jedynym froncie lądowym, jaki wogóle Anglo-Amerykanie posiadają, w coraz większej mierze używane są obce narody pomocnicze ze wszystkich części świata. Należy to uważać za dowód, że Anglicy przy niedużej swej sile narodowej i ograniczającym cały świat polach walk, nie posiadają dostatecznych zasobów ludzkich dla prowadzenia własnymi siłami walk na lądzie. Fakt ten jest również wyrazem skłonności Brytyjczyków wysługiwania się obcymi narodami w walce o ich cele przy oszczędzaniu własnej krwi. W tej chwili na froncie południowo-włoskim walczą obok niewielu dywizyj angielskich hinduskie, nowozelandzkie, kanadyjskie i amerykańskie oddziały wojskowe. Dla dalszej oszczędności krwi anglosaskiej przeprowadzono też w ostatnim czasie próby rzucenia do walki Włochów Badoglio, Francuzów de Gaulle'a i Marokańczyków.

Rozgłośnia Badoglio w Bari potwierdza morderstwo

RZYM. W rocznicę paktu trzech mocarstw — jak zawiadamia radio rzymskie — angloamerykańska policja wojskowa urządziła dziką nagonkę na Włochów, który starali się przy aparatach wysłuchiwać przemówienia Duce do narodu włoskiego. Między innymi oddział policji, złożony z murzynów wykrył grupę złożoną z 11 osób, zgromadzonych koło aparatu radiowego na przedmieściu Santo Spirito koło Bari. Osoby te zostały skrępowane i spędzone na dziedziniec, gdzie je w krótkiej drodze rozstrzelano.

Rozgłośnia rządu Badoglio w Bari zaatakowała obecnie wspomniany komunikat radia rzymskiego, złośliwie przy tym zaznaczając, że w Rzymie sądzą widocznie, iż zabijanie osób cywilnych przez białych jest w porządku, natomiast rozstrzeliwanie przez żołnierzy kolorowych uważa się tam za hańbę dokonywaną na rasie. Pomijając obrzydliwość nastawienia, jakie przebija z tego cynicznego oświadczenia rozgłośni Badoglio należy — jak zaznacza radio rzymskie — stwierdzić, że rozgłośnia w Bari była zmuszona potwierdzić tchórzliwe morderstwo, dokonane przez amerykańską policję murzyńską na bezbronnych osobach cywilnych.

Nie ma pomocy dla Czungkingu

Trudności Czangkaiszeka nie dadzą się pokonać

SZANGHAJ W bilansie dwuletniej wojny w Azji Wschodniej może rząd Czungkingu jak zauważa polityczny obserwator w Szanghaju, zaksięgować po stronie „aktywów" jedynie spotkanie Czangkaiszeka z Rooseveltem i Churchillem w Kairze. Wydany przez Czungking w sprawie tego spotkania komunikat w swych ogólnych zwrotach retorycznych nie posiada żadnych oznak rychłej poprawy ciężkiej pod względem militarnym i gospodarczym sytuacji, jest rozmyślnie utrzymany w tonie optymistycznym ażeby złagodzić obawę Chińczyków Czungkingu, że pewnego dnia wskutek nowego ugrupowania prowadzących wojnę partyj zostaną oni izolowani.

W ubiegłych dwóch latach tak donosi się dalej z Szanghaju, Czungking nie tylko przekonał się, że w żadnym wypadku własnymi siłami nie pokona armie japońskie, ale że opór jego własnych wojsk powoli lecz nieuchronnie zmniejsza się Japońska ofensywa w Yunan wywołała w Czungkingu duże rozczarowanie do którego przyłączyło się, jak to często wyrażały polityczne sfery w Czungkingu, głębokie rozgoryczenie z powodu bezczynności Anglii i USA. Także długo oczekiwana ofensywa w Burmie zawiodła tak samo jak często zapowiadana dostawa materiałów wojennych w ilości godnej wzmianki. Poparcie amerykańskiego lotnictwa okazało się mało skuteczne.

Rząd Wangtszingwei'a w Nankinie spełnił żądanie Chińczyków w sprawie usunięcia obcych koncesyj, natomiast Czungking otrzymał przyrzeczenia od Anglików i Amerykanów tylko co do pewnych części obszarów i zniesienie zlikwidowanych już koncesyj co do których nie mogą oni wcale decydować.

Nawiązując do ogólnej sytuacji Czungkingu, dobrze poinformowane czynniki Szanghaju oświadczają, że jakkolwiek nie ma oznak bezpośredniego załamania to wyłaniają się wciąż nowe klęski, straty jakich od dłuższego czasu nie spotykano.

Spadek produkcji węgla w Anglii

GENEWA. DNB. Niema co do tego wątpliwości, pisze „Daily Telegraph", że sytuacja na angielskim rynku węglowym przez całą jesień pogorszyła się. Przez 12 tyg. poprzedzających dzień 27 listopada, produkcja węgla w Anglii była niższa o 3.140.000 ton aniżeli w tym samym okresie czasu w roku ubiegłym. W odniesieniu do całego roku brak oznacza to, że Anglia dobywa dzisiaj rocznie o 12 milionów ton węgla mniej niż dawniej Dużą winę w tym stanie ponosi rząd Lecz i inne przyczyny są ważne, np. strajk górniczy i brak wagonów kolejowych Postawa górników pozostawia również wiele do życzenia, gdyż w przeciwnym razie nie porzucaliby oni tak często „dla zupełnie trywialnych powodów" pracy.

Sowiecki przyczółek mostowy w Afryce Północnej

Bolszewizacja kraju na oczach Anglo-Amerykanów

SZTOKHOLM. DNB. „Folkets Dagblad" omawia postępującą bolszewizację Afryki Północnej Według twierdzeń uchodźców, którzy przybyli z Afryki Północnej do Francji, bolszewicy zamierzają utworzyć w Afryce Północnej rząd bolszewicki, który na wypadek katastrofy w Europie ma się przenieść do Paryża i stamtąd kierować bolszewizacją Europy. W Afryce tworzy się tymczasowo cenny sowiecki przyczółek mostowy a sowiecki ambasador Bogomołow posiada znaczne środki do dyspozycji.

Przeciwdziałanie wzrastającym wpływom sowieckim jest niemożliwe, ponieważ jak oceniają dziewięć dziesiątych policji gaullistowskiej ma być do końca roku o nastawieniu bolszewickim. We wszystkich ważnych gałęziach administracji aż do najwyższych władz znajdują się już pewni komuniści. Bogomołow rozdaje szczodrze produkty żywnościowe z amerykańskich zapasów wojskowych a samochody z megafonami jeżdżą po ulicach głosząc hasło: „Niech żyje północno-afrykańska republika sowiecka!". Dalej gazeta zaznacza, że stosunki panujące w płd. Włoszech stworzyły sprzyjający grunt dla agitacji bolszewickiej.

PARYŻ. DNB. Zbiegły z Algieru były francuski pułkownik Malez, który był szefem reorganizacji armii gaullistowskiej i z powodu bolszewizacji oddziałów gaullistowskich zbiegł, oświadczył, jak pisze „Matin" po przybyciu do Tangeru: „W armii dyssydenckiej uwidaczniają się oznaki silnego upadku. Na rozkaz komunistów zwolniono wiele szóść czynnych oficerów, ponieważ uważano ich za element niepewny. Zasadniczą część wojsk dyssydenckich stanowią 50.000 marksistów, którzy zwolnieni zostali z obozów koncentracyjnych i obecnie pozostają pod dowództwem Marty'ego. Giraud próbował interweniować, nie potrafił jednak nic wskórać. Tak samo sprawa przedstawia się w policji, której dziewięć dziesiątych należy do partii komunistycznej.

Związek Sowiecki zamierza opanować środkową Europę

Głos gazety a g elskiej na marginesie układu Benesza ze Stalinem

GENEWA. DNB. Układ, jaki niedawno podpisał w Moskwie Benesz ze Stalinem, zmierza do tego, w ostatecznym rezultacie, pisze „Glasgow Herald", by na wypadek zwycięstwa aliantów miejsce Niemiec zajęła Rosja Sowiecka. Związek Sowiecki zamierza opanować środkową Europę i dąży do tego drogą przez Czechosłowację, która stanowi luśnię u koła środkowej Europy. Jeśli z tego punktu widzenia spojrzeć na nowy układ, to być może, że stanowi on początek rozwoju wypadków, który zakończy stworzenie nowego systemu europejskiego, w którym silne węzły powiążą zachód ze wschodem.

Artykułem swoim dokumentuje glasgowska gazeta ordynarną zdradę Anglii wobec Europy i wydanie kontynentu na łup bolszewizmu. Nie potrzeba było artykułu „Glasgow Herald", by przejrzeć zamiary Stalina. Lecz Europa potrafi się obronić przed owym „nowym systemem europejskim". Ważkie słowo ma tu jeszcze do wypowiedzenia rzesz Niemiec i ich sprzymierzeńców.

BUDAPESZT. DNB. Poseł Stefan Milotay opisuje w artykule wstępnym, zamieszczonym w „Uj Magyarsag" i zatytułowanym „Forpoczty Moskwy", wzrost wpływów bolszewików wobec Anglo-Amerykanów, jeśli chodzi o przyszłe ukształtowanie Europy. Na marginesie ostatniego przemówienia amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Cordella Hulla zaznacza Milotay, że Ameryka i Anglia objęły wobec środkowoeuropejskich bałkańskich narodów, które bronią się przed bolszewizmem, rolę czynnika, chcącego zmiękczyć te państwa. Ostatnia mowa Cordella Hulla potwierdza tę tezę, albowiem grozi ona narodom południowowschodniej Europy wśród których znajdują się również Węgry i Bułgaria, dalszymi bombardowaniami na wypadek, gdyby nie okazały one gotowości włożenia bez zastrzeżeń i bezwarunkowo swoich głów w „paszczę moskiewskiego smoka".

Nowa sztuczka Stalina

Kazał on ułożyć „hymn państwowy"

SZTOKHOLM. DNB. Stalin nadal usilnych dokłada starań, by pozorami zamydlić światu oczy co do prawdziwego charakteru bolszewizmu. Rozwija on przy tym gorliwość, która zasługuje wprost na podziw. Ostatni jego manewr maskujący polega na tym, że polecił on radzie komisarzy ludowych uchwalić ułożenie „hymnu państwowego" ze specjalnym tekstem. O zniesieniu „międzynarodówki" wcale się nie mówi. Zachowuje ona swą dawną wartość, dyktator w Kremlu uważał jedynie dla pewnych powodów za wskazane kazać ułożyć narodowo ufryzowany utwór, który wydawałby się lepiej dostosowany do potrzeb ludu sowieckiego.

Zupełnie śmiała sztuczka, lecz zbyt przejrzysta, by ją traktować poważnie. Stalin mimo to pozostaje dawnym Stalinem, podobnie jak i bolszewizm nie zamyśla się zmienić, chociaż Kreml bardzo wiele zadaje sobie trudu, by zarzucić nań płaszczyk demokracji. Z biegiem czasu maskujące manewry Stalina tracą swą skuteczność, zwłaszcza gdy świat poznał się już na rzekomym rozwiązaniu kominternu i na komedii z wyborem patriarchy.

MADRYT. DNB. Hiszpańskie czasopismo tygodniowe „Mundo" powiadamia, że następstwa gospodarcze wojny dają się zauważyć także wśród amerykańskich milionerów. Pismo podaje, że „Fifth Avenue" w Nowym Jorku, będąca symbolem potężnego bogactwa USA, jest dziś symbolem upadku. Amerykańscy milionerzy dezertują jeden po drugim do innych dzielnic, gdzie podatki są bardziej znośne. Z 72 dużych luksusowych hoteli „Fifth - Avenue" zostało obecnie 33 zamknięte, inne zostały zamienione na biura. Willa pani Vanderbilt, która od dwóch lat „zapominała" zapłacić podatki, została sprzedana za 3,5 miliona dolarów.

STOKHOLM. DNB. 21 XII. Jak sobie wyobraża rząd sowiecki swoje stanowisko w komisji londyńskiej, która zająć się ma „przyszłym nowym porządkiem w Europie", wynika z nowo-jorskiego komunikatu gazety „Svenska Dagbladet". Według tego komunikatu Związek Sowiecki zaproponował, ażeby wszystkie wchodzące w skład Związku Sowieckiego republiki, były reprezentowane w komisji londyńskiej. W Waszyngtonie oświadcza się w związku z tym, że Moskwa tym sposobem opanuje całą komisję i już zgóry uważa, że uzyskała uznanie swych roszczeń terytorialnych.

Policzek dla amerykańskich Litwinów

Moskwa burzy fałszywe nadzieje demokratycznej „rady narodowej"

KOWNO. 800 delegatów ze 180 litewskich - Związków w Stanach Zjednoczonych, którzy zebrali się jako tak zwana rada narodowa litewskiej organizacji demokratycznej w Ameryce, dokonali beznadziejnej próby błagania plutokratyczno bolszewickich aliantów o przychylność dla ich ojczyzny. Przyjęli oni rezolucję, że uchwały w Moskwie, Teheranie i w Kairze należy w całej pełni popierać. Telegram wysłany do sekretarza państwa Hulla, domagał się od rządu amerykańskiego, by nie uznawał poprzedniej „faszystowskiej" formy państwowej na Litwie, w Łotwie i Estonii, „co przysłuży się wzmocnieniu przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a pełną chwały sprzymierzoną Rosją Sowiecką".

Ze strony Stanów Zjednoczonych odczuto wspomniany krok jako w najwyższym stopniu niewłaściwe mieszanie się w sprawy uszczęśliwiającej narody polityki Białego Domu i ukarano go odpowiednim milczeniem. A może też zapomniano języka w ustach wobec naiwności tej daleko od granic Litwy ukonstytuowanej rady narodowej", która zdaje się dotychczas zupełnie nie wie o tym, że rada „wielkiej trójki" na energiczne życzenia Stalina musiała zrezygnować z wszelkiej dyskusji na temat losów państw bałtyckich. Litwa, Łotwa i Estonia — to powinnoby już powoli owych 800 delegatów przyjąć do wiadomości — należą do znajdujących się poza targami żądań, które Stalin zamyśla zai kasować na wypadek ewentualnego zwycięstwa. Na to nic nie pomoże pochlebstwo ani piękne słówka o „pełnej chwały sprzymierzonej Rosji Sowieckiej".

Podczas kiedy jednak plutokraci przez swe milczenie wobec rezolucji „rady narodowej" w każdym razie pozostawiają pewne złudzenia, to moskiewska gazeta „Wojna i klasa robotnicza" znany organ sowieckiej agresji, burzy z brutalną otwartością nadzieje, jakie mogli jeszcze żywić Litwini amerykańscy, którym nieznane pozostały cierpienia ich narodu w krytycznym czasie bolszewickiej okupacji. „Litwa, Łotwa i Estonja — pisze moskiewska gazeta — przeznaczone są do tego, by powrócić do rodziny sowieckiej" i z cynicznym lekceważeniem odrzuca wszelkie projekty federacyjne. Jest rzeczą dziwną — pisze się dalej — że ci budowniczowie federacyjnych domków z kart przesiadujący w dalekich barach amerykańskich, nie potrafią nawet tak działać, jak gdyby pogodzili się co do tego, kto ma otrzymać Wilno. W ogniu wielkiej wojny patriotycznej wzmocniły się węzły braterstwa między narodami państw bałtyckich a innymi narodami Związku Sowieckiego.

Tak to dzięki inicjatywie prostodusznych polityków jeszcze raz z całą wyrazistością potwierdzone zostały apetyty sowieckiej ekspanzji jeśli chodzi o kraje bałtyckie. („W. Z.")

Gospodarka narodowa

Niemiecko-hiszpański handel zagraniczny

Organ niemieckiej komory gospodarczej „Deutscher Szussenhandel" publikuje ze źródeł hiszpańskich cyfrowe dane o ruchu gospodarczym kraju za okres od 1940 r. do 1942r. Obrót ogólny handlu zagranicznego Hiszpanii z krajami kontynentu Europy wzrósł z 405,6 milionów pesetów złotych w r. 1941 do 532,8 mil. w roku 1942. Obroty z Wielką Brytanją i Stanami Zjednoczonymi zwiększyły się w mniejszym stopniu, (z 168,8 do 180,8 milj. pesetów złotych). Natomiast handel z Ameryką Łacińską doznał nawet redukcji, a mianowicie z 165,1 do 140,9 milionów pesetów złotych. Tutaj jednak wykaże się zapewnie zwrot w r. 1943, a jeszcze bardziej w r. 1944, wobec tego, że Hiszpanja zmuszona jest zwiększyć dowozy zboża z posiadających jego nadmiar krajów Transatlantyckich, a to ze względu na swój zły zbiór zbóż w r. 1943.

Największego wzrostu obrotów handlowych doznała Hiszpania w stosunku do Rzeszy Niemieckiej. Przywóz z Niemiec wzrósł (z 24,7 milj. pesetów złotych w r. 1940 do 51,3 milj. w r. 1941 i na 116,8 milj. pesetów w r. 1942. Odpowiednie cyfry wywozu Hiszpanji do Niemiec wynoszą 14,0, 101,7 i 137,0 miljonów pesetów złotych. A więc w r. 1942 odbyło się daleko sięgające wyrównanie stosunków gospodarczych obu krajów. Udział Anglji w hiszpańskim handlu zagranicznym wykazał następujące cyfry: w przywozie 18,9, 21,1 i 30,3, a w wywozie — 89,8, 40,1 i 71,9 miljonów pesetów złotych.

Z pośród pozycyj wwozu z Niemiec do Hiszpanji na pierwszym miejscu znajdują się w r. 1942 wyroby chemiczno-farmaceutyczne wartości 23,3 milj. pesetów, a następnie maszyny — na sumę 16,8 miljonów. Kolejne miejsce zajmuje inwentarz transportowy (wagony i t. d.), produkty z węgla, materjały elektrotechniczne, oraz aparaty naukowe i narzędzia.

Wywóz Hiszpanji do Rzeszy w r. 1942 wykazuje na pierwszym planie świeże owoce na sumę 58,0 i owoce konserwowane na sumę 16,7 miljonów pesetów złotych. Dalej następuje korek, towary rybne i rudy kruszcowe. Wbrew wersjom obcej propagandy, zupełnie niema oleju z oliwek wśród produktów, dostarczonych do Niemiec.

W końcu wspomnianego sprawozdania powiedziano, że pozycja Rzeszy Niemieckiej w handlu zagranicznym Hiszpanii jest znacznym zasiłkiem wobecnym okresie krzepnięcia kształtowań się koniunktur gospodarki hiszpańskiej. Hiszpania zaledwie stopniowo dźwiga się z gospodarczych wstrząsów wojny domowej i niedawno dopiero weszła w okres wzrostu uprzemysłowienia. Że to się jej udaje, należy w szczególnym stopniu zawdzięczać jej ścisłym stosunkom gospodarczym z Rzeszą Niemiecką i z innymi krajami kontynentu Europy. („W. Z.")

Obwieszczenie

Wszystkie osoby narodowości niemieckiej i pochodzenia niemieckiego w mieście Wilnie zechcą się zgłosić

3 stycznia 1944 r. przed południem od 9 — 12

w nowo zorganizowanej placówce gminnej N. S. V., Waizgantostr. 18.

N.S.D.A.P. Okręg Wilno—miasto
H. A. G. Volkswohlfahrt.

Założenie białoruskiej rady centralnej

Nowy rozdział współpracy niemiecko-białoruskiej

MIŃSK ON. W historycznym wydarzeniu w dziejach narodu białoruskiego, które stanowi nowy rozdział niemiecko-białoruskiej współpracy, Generalkommissar, dowódca grupy SS generał porucznik policji von Gottberg, oznajmił przedstawicielom pracującego narodu białoruskiego o założeniu białoruskiej rady centralnej. Na prezydenta tej rady powołany został prof. Ostrowski. Jednocześnie zapowiedział Generalkommissar o natychmiastowym wprowadzeniu ważnych zarządzeń w dziedzinie poprawy aprowizacyjnych i socjalno-politycznych stosunków w białoruskim narodzie oraz rozszerzenie współpracy na polu kulturalnym.

SZTOKHOLM. (DNB). Radio moskiewskie podało dementi agencji „Tass", w którym to dementi mówi się, że kilka dzienników angielskich w tych dniach zamieściło wiadomość, że Bułgaria wniosła za pośrednictwem Związku Sowieckiego propozycje pokojowe. Wobec tego Tass upoważniony jest do oświadczenia, że komunikat ten jest „kłamstwem i nie posiada żadnych podstaw".

Rozporządzenie Nr. 252

Urzędu Podziału i Zaopatrzenia dla Generalnego Okręgu Litwy, Grupa wyżywienia

1.

Okres ważności kart na paszę „P 3", które ważne były od 28 VI. do 12 XII. 1943, przedłuża się do 6 lutego 1944.

2.

Celem zaprowiantowania koni w Generalnym Okręgu Litwy w owies przydziela się jednorazowo na okres czasu od 13 grudnia 43 do 6 lutego 1944 następujące normy owsa:

a) na odcinki „C" 29 i 33 tygodnia i na odcinki „D" 30 i 34 tygodnia białych kart na paszę (dla koni ciężkiego typu) z nadrukiem „P 3" po 70 kg. na każdy odcinek;

b) na odcinki „C" 29 i 33 tygodnia i na odcinki „D" 30 i 34 tygodnia czerwonych kart na paszę (dla koni średniego typu) z nadrukiem „P 3" po 50 kg. na każdy odcinek;

c) na odcinki „C" 29 i 33 tygodnia i na odcinki „D" niebieskich kart na paszę (dla koni lekkiego typu) z nadrukiem „P 3" po 40 kg na każdy odcinek.

3.

Odcinki wszystkich kart na paszę, które przeznaczone są do otrzymania owsa w 24 okresie wyżywienia, to znaczy odcinki „C" 29 tygodnia i odcinki „D" 30 tygodnia, ważne są do 9 stycznia 1944, a odcinki przeznaczone do otrzymania owsa w 25 okresie wyżywienia, to znaczy odcinki „C" 33 tygodnia i odcinki „D" 34 tygodnia ważne są do 6 lutego 1944.

Z zebranych za sprzedany owies odcinków należy wyliczyć się w ciągu 6 dni po upływie okresu ich ważności.

Kowno, 15 grudnia 1943.

Urząd Zaopatrzenia i Podziału
dla Generalnego Okręgu Litwy
Grupa Wyżywienia.

Tito zapowiada walkę przeciw Piotrowi

Skoncentrowany atak uzależnionego od Moskwy przywódcy bandytów

BERNO. Aparat agitacyjny przywódcy bandytów Tito rozpoczął z godną uwagi zaciętością atak na jugosłowiańskiego ekskróla Piotra i emigranckiego ministra wojny Michajłowicza. Wspomniana propaganda twierdzi, że „rząd generała Tito" jest jedynie prawomocny i że Tito „podda rewizji wszystkie międzynarodowe zobowiązania i w przyszłości „nie uznaje tych umów, które zawarte zostały z rządem emigracyjnym króla Piotra. Rozgłośnia bandytów obwinia w najostrzejszej formie ekskróla i monarchię o „najstraszliwsze zbrodnie i zdradę", nazywając ekskróla Piotra „naczelnym dowódcą zdradzieckich band Czetników". Tito, „marszałek" z łaski Stalina wypowiedział w ten sposób ekskrólowi Piotrowi i wciąż jeszcze przez Londyn uznawanemu rządowi emigracyjnemu otwartą wojnę. Kiedy Londyn wysłał już misję militarną do naczelnika bandytów i uznał jego rządy, to w tych warunkach pamflet Tito w jaskrawych barwach oświetla zdradę Anglii wobec uznanego przez nią rządu emigracyjnego.

W ramach tych wydarzeń zjawia się komunikat gazety „Daily Worker", według którego to komunikatu istnieje nadzieja, że konferencja delegatów Tito z anglo amerykańskimi władzami wojskowymi w Kairze doprowadzą do „układu wojskowego". Ta sama gazeta zapowiada też uwięzienie ministra finansów jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego w Kairze, ponieważ jest on „mężem zaufania Michajłowicza" i „podejrzany jest o porozumiewanie się z nieprzyjacielem".

Wszystkie pojazdy muszą od 1 stycznia 1944 r. zaciemnić swoje światła

KOWNO. (ON). Według obwieszczenia Generalkommissar'a wprowadza się w Generalnym Okręgu Litwy z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1944 r. zaciemnianie wszystkich środków lokomocji (samochodów i ich przyczepek, pojazdów, rowerów i wózków ręcznych). Samochody muszą posiadać reflektory, zaopatrzone w zasłony zaciemniające i o ile to jest możliwe, muszą być wyposażone w reflektory zasłonięte, lub światło reflektorów należy tak zwęzić, by jedynie w środku pozostała pozioma szczelina rozmiarów 80×10 mm. Latarki rowerowe muszą być tak przesłonięte, by jedynie szpara szerokości 10 mm. poniżej środka tarczy przepuszczała światło. Pojazdy muszą poza zaciemnionymi od góry lampami posiadać na swej tylnej stronie między środkiem wozu a lewym brzegiem zewnętrznym czerwoną lampę lub reflektor nie wyżej jak 80 cm. od dołu. Ponadto na tylniej stronie wozu należy przez całą szerokość umieścić białą kresę szerokości 10 cm., w razie potrzeby na specjalnej desce na wysokości 50—80 cm. od dołu. Wyjątek stanowią niskie sanie konne. Również ręczne wózki muszą w ciemności na swej tylniej stronie posiadać między środkiem wózka a lewą stroną zewnętrzną czerwoną lampę lub reflektor. Lampy kieszonkowe przy używaniu ich na ulicy należy zaopatrzyć w światło niebieskie

Chrońcie przewody wodociągowe przed zamarznięciem!

Q. N. Nieopatrzone przewody wodociągowe narażone są na niebezpieczeństwo w czasie silnego mrozu. Dlatego należy je chronić przed uszkodzeniem, zanim nie jest za późno. Również zimne ubikacje należy uszczelnić, by uchronić znajdujące się w nich rury przed zamarznięciem.

W porę zastosowane środki ochronne przeszkodzą z pewnością zamarznięciu rur wodociągowych! Odgrzewanie zamarzniętych urządzeń wodociągowych najlepiej przeprowadza fachowiec. Celem uniknięcia pożarów podczas robót odgrzewających należy przestrzegać następujących wskazówek:

1. Do odgrzewania nie należy używać nieosłoniętego ognia, tylko fachowiec może stosować lampę płomieniową. 2. Najlepiej odgrzewać ciepłą wodą! Zamarzniętą niezakrytą rurę wodociągową ogrzewa się szmatami, które co chwila zanurza się w gorącej wodzie. 3. Jeśli przewód jest trudno dostępny na wysokim miejscu można też do rur wodociągowych wpompowywać gorącą wodę 4. Przy odgrzewaniu lampą płomieniową należy z miejsca pracy usunąć wszelkie łatwo palne materiały.

Istniejące łatwo palne przedmioty najlepiej zwilżyć wodą lub zakryć ogniotrwałymi płytami. Przygotować należy kilka wiader wody i inny sprzęt do gaszenia. Odgrzewanie należy przeprowadzać z największą ostrożnością dla uniknięcia szkód od pożarów.

Z dnia

28 Grudzień. WTOREK Młodzianków.
Wschód słońca 6.41
Zachód słońca 15.00

DZIS ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.15 DO GODZ. 07.25.

— PREMIE ZA TYTOŃ. Za dostarczony do punktów skupu surowiec tytoniowy i machorkę w liściach zostały wyznaczone następujące premie: za10 kg. tytoniu i machorki w liściach — 1 punkt premiowy, za 25 kg. liści machorkowych bez korzeni — 1 punkt premiowy, za 125 kg. dobrze wysuszonej bez korzeni machorki — 1 punkt premiowy. Niezależnie od tego dostawcy tytoniu otrzymają jako premie papierosy według rozporządzenia dyrekcji monopolu tytoniowego.

— PTACTWO DOMOWE NIE MOŻE ZAMIENIĆ KONTYNGENTU BYDŁA. Celem uniknięcia nieporozumień donosi się, że dostawione do punktów skupu ptactwo domowe, jak np. kury, gęsi, kaczki, indyki i t. p. nie będą zaliczane na poczet obowiązkowego kontygentu, tym rolnikom, którzy mają dostawić świnie, albo bydło rogate. Jeśli dostawca — hodowca drobiu — dostawi większą niż jest obowiązany ilość ptactwa domowego ma prawo żądać za nadwyżkę odpowiednią ilość punktów premiowych. Nadwyżka ptactwa domowego nie będzie zaliczana na poczet obowiązkowego kontyngentu bydła rogatego.

— ZAMIAST KARTOFLI MOŻNA DOSTAWIAĆ CEBULĘ. W związku z gromadzeniem przez „Sodybę" zapasów cebuli na zimę punkty skupu przyjmują każdą ilość tego artykułu. Rolnicy, którzy nie dostawili jeszcze obowiązkowego kontyngentu kartofli mogą dostawić cebulę. W związku z tym punkty skupu donoszą, że można dostawiać w każdej ilości cebulę bez specjalnych zezwoleń. Dostawcy otrzymają za jeden kg. dostawionej cebuli 5 punktów. Za dostawę 1 kg. kartofli również 5 punktów.

OFIARY

Dla biednych polskich dzieci 20 RM. od Bohdanka Wołczaka.

Huta Szklana „Kalvarija" w Wilnie na gwiazdkę dla biednych polskich dzieci składa RM. 370.

Dla biednych polskich dzieci RM. 30 składa Lili N.

Dla biednych polskich dzieci od Zimka ze Święcian RM. 15.

Dla biednych polskich dzieci RM. 50 ofiarowują Rudzińscy.

Dla biednych polskich dzieci pracownicy i robotnicy maj. Jaszuny składają RM. 100.

Dla biednych polskich dzieci K. P. Ost. Holandro Str. urzędnicy i pracownicy składają:

1. Personalabteilung — 20 RM.
2. Reperaturannahme — 10 RM.
3. I Zug — 121 RM. 4. II Zug — 212.25 RM. 5. III Zug — 184.30 RM.

Na gwiazdkę dla biednych polskich dzieci 10 RM. od N. N. z ulicy Szwarcowej.

Pracownicy Techn. Komp. (H.B.) 85 oddział N. Wilejka polskim dzieciom 138 RM.

Pracownicy firmy „Aulas" dla biednych polskich dzieci składają RM. 185.

Robotnicy cegielni „Krosnis" składają na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci RM. 233.

×

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom za udzieloną mi pomoc materialną składam serdeczne podziękowanie oraz życzę szczęśliwego Nowego Roku

ociemniały inwalida

Wacław Komar.

Turniej szachowy

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia, o godzinie 10-ej w sali reprezentacyjnej Burmistrza nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego w Wilnie międzynarodowego turnieju szachowego. W skład prezydium turnieju weszli pp.: burmistrz Dabulawiczius, rektor prof. Birżyszka, generał Pieczulonis prezes LGSF-u (Wil.) Palawiczius, M. Mastauskas, Surwiłła, oraz kierownik turnieju i jego zastępca pp. Stałorajtis i Zilbermanis.

Po części oficjalnej przystąpiono do losowania, i tak pierwsza tura rozpoczęła się spotkaniami „bratobójczymi".

Z 12-tu uczestników turnieju na kandydatów do zajęcia pierwszego miejsca, faworyzuje się: starego wygę turniejowego Estończyka Türna, Łotysza Berga, oraz wilnianina Wajtonisa.

W pierwszej turze Türn (E) pokonał 16-letniego Randwiira (E), Zwirblis (Ł) przegrał ze Schwarzem (N), Wajtonis (Wil.) uporał się dosyć łatwo z lokalnym rywalem Skemą, Berg pokonał Liepniekasa (także Łotwa), wilnianin Kowalski przegrał do Tautwajszasa z Mażejek, a spotkanie pomiędzy Arłauskasem (Kowno) a mistrzem Litwy Birmanasem z Kowna zakończyło się remisem.

W niedzielę o godzinie 8-ej rano rozpoczęła się druga tura, w której: Randwiir pokonał Birmanasa, Kowalski przegrał z Arłauskasem, Liepniekas zremisował z Tautwajszasem, Wajtonis pokonał Berga, a Niemiec Schwarz Skemę.

W trzeciej turze: Zwirblis przegrał z Randwiirem, wilnianin Skema odniósł bezsprzecznie sukces, remisując z Turnem, Berg pokonał Schwarza, Wajtonis uległ Tautwajszysowi, Arłauskas pokonał Liepniekasa, a mistrz Litwy Birmanas przegrał do Kowalskiego.

ś. † p.
Adelaida Kietz
po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dn. 24.XII 1943 r. została pochowana 26.XII 1943 r.
W dniu 30.XII o godz. 7 30 zostanie odprawiona za duszę Zmarłej Msza Żałobna w kościele O.O. Dominikanów.
O czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Córki i Zięć

ś. †
Ambroży Bowbarowicz
zmarł śmiercią tragiczną dn 23.XII 1943 r. w wieku lat 37
Wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Jakuba do kościoła św. Jakuba nastąpi dn. 28.XII b. r. o g 10 rano. Po Nabożeństwie Żałobnem odbędzie się pogrzeb na cmentarz Rossa.
O czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, Siostra i Rodzina

ś. † p.
Marian KULESZA
artysta malarz
zmarł nagle dn. 2?. XII. 43 r. w wieku lat 65
Dn. 28 XII. o godz. 15-ej nastąpi eksportacja ze szpitala Św Jakuba do kościoła Serca Jezusowego. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się dnia 29 grudnia w tymże kościele o godz 10-ej rano, poczym nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa, o czym zawiadamia pogrążona w smutku
Żona i Rodzina

†
JOLANTA KOWALSKA
zmarła dn. 24.XII 1943 r. w wieku lat 29 Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul Obozowej Nr. 34 nastąpi dn 28.XII 1943 r. o g 12, poczym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu po Bernardyńskim
O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych Rodzina.

ś. † p.
PANKRACY-JULIAN GIERKOWICZ
Art. Malarz
opatrzony św. Sakramentami zmarł dn 26. XII. 43 r. O czym życzliwych pamięci zmarłego zawiadamia pogrążona w głębokim żalu
Żona

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi
ś. † p.
WŁADYSŁAWOWI GIEDRYSOWI
i przyszli nam z pomocą składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" w szczególności zaś rodzinie Markiewiczów
Żona i Córka

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
MICHAŁA DWORZECKIEGO
Nabożeństwo Żałobne odbędzie się dnia 29.XII-43 r. o godz. 9 rano w kościele po Bernardyńskim.
O czym zawiadamiają wszystkich Krewnych i Znajomych
Żona i Córki.

... żmudnej pracy o swe ideały zginął w Mińsku dnia 7.XII 194 r. na stanowisku burmistrza miasta z rąk nieznanych zabójców Ojciec mój
ś. † p.
Prof. Dr. Inż.
Wacław Iwanowski
w pełni sił i zdrowia w wieku lat 64. Pochowany w Mińsku dnia 11 XII 1943 r. na cmentarzu katolickim—Kalwaria.
Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w Wilnie w kościele św. Piotra i Pawła dnia 29 XII 1943 r. o godz. 8 rano.
Bolesne te wiadomości podaje Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym
Córka.

Za spokój duszy
ś. † p.
WITOLDA GOŁOWICZA
zmarłego dn. 31.XII 1933 r. odbędzie się Msza św. Żałobna dn. 29.XII 1943 r. w kościele św. Anny o godz 9-tej.
O czym zawiadamia życzliwych pamięci zmarłego
Żona, Syn i Rodzina.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci
ś. p.
Heleny z Judyckich
PIETRASZKIEWICZOWEJ
odbędzie się dnia 29 grudnia o g. 6,30 Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Rafała (kaplica dolna), na które zaprasza Przyjaciół i Znajomych Rodzina.

Żonie oraz Rodzinie tragicznie zmarłego
ś. † p.
A. Mironowskiego
tą drogą składają wyrazy głębokiego współczucia
Położne i Siostry Wil. Lecznicy Savitarpines Pagalbos

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 80 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".